

Żołnierze Wyklęci – Zapomniani Bohaterowie

<https://podziemiezbrojne.ipn.gov.pl/zol/teksty-historyczne/90642,UBeckie-zbrodnie-Abakumow-melduje-Bandytow-zlikwidowac.html>

16.05.2024, 18:31

UBeckie zbrodnie – Abakumow melduje: „Bandytów zlikwidować”

„[...] Wszystkich ujawnionych bandytów, w liczbie 562 ludzi, zlikwidować [...]”.

Kopie sowieckich rozkazów zamordowania 600 Polaków w tzw. obławie augustowskiej w lipcu 1945 r. przywiózł z Moskwy prezes IPN Łukasz Kamiński. To dowód zbrodni przeciw ludzkości – mówią prokuratorzy IPN.

Obława augustowska bywa nazywana "Małym Katyniem". To największa zbrodnia popełniona na Polakach po wojnie. Latem 1945 roku "Smiersz", sowiecki kontrwywiad, wyłapał na terenach powiatów suwalskiego i augustowskiego ponad 7 tys. osób. Większość uwolniono, ale po prawie 600 słuch zaginęła.

Odtajnione przez FSB dwa szyfrogramy w sprawie największej zbrodni popełnionej na Polakach po zakończeniu wojny potwierdzają fakt aresztowania przez Sowietów w lipcu 1945 r. jednego z przywódców podziemia niepodległościowego na ziemi augustowskiej. Tylko w jednorazowej akcji razem z Szymonem Krupińskim ps. "Grom" ujęto 50 żołnierzy. Pod wieloma względami zbrodnia popełniona w czasie obławy augustowskiej była bardziej dramatyczna niż ta z 1940 roku. Wśród około 600 ofiar było 30 kobiet, część z nich oczekiwała narodzin dziecka. Poza tym mordowano nieletnich.

Pietrowa. Stowarzyszenie Memoriał wystąpiło do Archiwum FSB o udostępnienie tych materiałów w postaci kopii i takie już przed moją wizytą otrzymało, a następnie przekazało je Instytutowi - mówił Kamiński.

Materiały nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do charakteru działań jednostek Armii Czerwonej przeprowadzających w lipcu 1945 r. obławę w rejonie Augustowa i Suwałk. Generał Abakumow, w piśmie z 21 lipca 1945 r., raportuje m.in. Ławrientijowi Berii, ludowemu komisarzowi spraw wewnętrznych Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich, o wysłaniu do Olecka generała majora Iwana Gorgonowa, zastępcy naczelnika Głównego Zarządu Smiersz, z grupą doświadczonych funkcjonariuszy kontrwywiadu w celu przeprowadzenia likwidacji bandytów aresztowanych w lasach augustowskich. Jak wynika z dokumentów, drugim odpowiedzialnym za wymordowanie polskich żołnierzy podziemia niepodległościowego był generał lejtnant Paweł Zielienin, naczelnik Zarządu Kontrwywiadu 3. Frontu Białoruskiego. Tow. Tow. Gorgonow i Zielienin to dobrzy i doświadczeni czekiści i to zadanie wykonają - cynicznie zapewnia Berię Abakumow.

Kamiński zaznaczył, że te dokumenty mają bardzo istotne znaczenie dla dalszych losów śledztwa IPN w sprawie zbrodni augustowskiej.

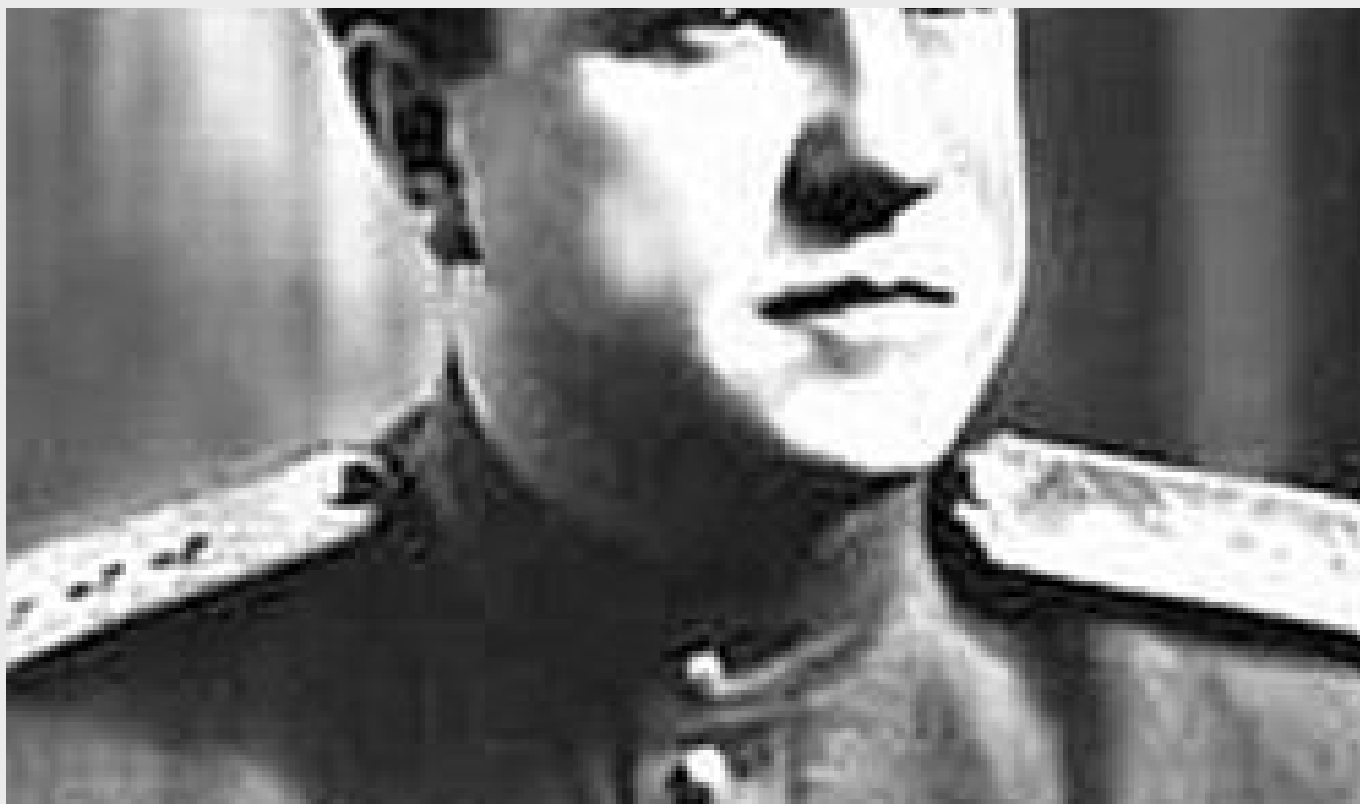
- W czerwcu i grudniu 2011 r. wysłaliśmy do Prokuratury Generalnej Rosji wnioski o pomoc prawną. Dotyczyły one m.in. przesłania nam szyfrotelegramów oraz akt osobowych tow. Zielienina i Gorgonowa [...], a także poprosiliśmy o akta spraw karnych osób zatrzymanych podczas obławy augustowskiej. Do dziś nie mamy żadnej odpowiedzi, jeśli chodzi o stronę rosyjską - wskazuje prok. Zbigniew Kulikowski, p.o. naczelnik Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku.

Dokumenty, które przekazał Memoriał, są bardzo ważne. - Wskazują jednoznacznie dla każdego prawnika, że w lipcu 1945 r. dokonano zbrodni przeciwko ludzkości. Zamiarem sprawców było pozbawienie życia członków polskich organizacji niepodległościowych. I tylko za to, czyli z powodu przynależności politycznej - zaznaczył prok. Kulikowski.

Jego zdaniem, fakt pozyskania tych dokumentów uniemożliwi stwierdzenie przez stronę rosyjską, że takich materiałów nie ma.

- To bardzo ważne dla śledztwa, ponieważ na gruncie prawa międzynarodowego można przedstawić problem obławy augustowskiej - stwierdził prokurator. IPN liczy, że rosyjska Prokuratura Generalna również prześle wspomniane dokumenty. W ramach śledztwa IPN przesłuchał w tej sprawie prawie 700 osób.

- Jeśli chodzi o sprawców, to panowie Gorgonow i Zielenin już nie żyją. Poprosiliśmy stronę rosyjską o obejrzenie ich akt osobowych. Chodzi o stwierdzenie, czy jest tam na przykład wskazane miejsce, gdzie zamordowano osoby zatrzymane podczas obławy - podkreślił Kulikowski.



Wiktor Siemionowicz Abakumow, generał-pułkownik sowieckiego aparatu bezpieczeństwa, jeden z największych zbrodniarzy stalinowskich, w aparacie terroru zasłynął m.in. z własnoręcznego torturowania i wymuszania zeznań na skazanych.

Jak dodał Łukasz Kamiński, konsekwencją wykrycia pochówków byłoby utworzenie cmentarza wojennego. Prezes IPN nie przewiduje natomiast zwrócenia się do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, gdyby Rosjanie nie przekazali wnioskowanych dokumentów, gdyż ta instytucja "nie jest do rozstrzygania konfliktów między państwami".

- To raczej droga dochodzenia swoich praw dla poszczególnych osób, jeśli zostały przez jakieś państwo naruszone - uznał Kamiński.

- Sprawa obławy augustowskiej to jedno z najważniejszych problemów, którymi zajmuje się od początku swojej działalności oddział IPN w Białymstoku. Chciałem tutaj dodać, że jest to największa zbrodnia popełniona na Polakach po II

wojnie światowej. Czasami mówi się o niej jako o drugim lub małym Katyniu. Ta zbrodnia żyje w cieniu Katynia – twierdzi dr Jan Jerzy Milewski z Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej w Białymstoku. Pod wieloma względami była ona bardziej dramatyczna niż ta z 1940 r., wśród tych około 600 ofiar było mniej więcej 30 kobiet. Jak zaznaczył, część z nich była w stanie błogosławionym. Poza tym mordowano nieletnich.

Odtajnione przez Rosję szyfrogramy Memoriał po raz pierwszy będzie mógł teraz dokładnie zbadać. Stowarzyszenie Memoriał wniosło do archiwum FSB z prośbą o udostępnienie do wglądu dwóch szyfrogramów gen. Wiktora Abakumowa (dowództwa Smiersz) skierowało w listopadzie 2011 r. Pozytywną odpowiedź FSB przesłało w lutym br. Obecnie członkowie stowarzyszenia analizują te arcyważne dla ustalenia prawdy o losach ofiar obławy archiwalne dokumenty. Decyzja FSB o odtajnieniu szyfrogramów gen. Abakumowa świadczy o tym, iż władze Rosji po wielu latach milczenia i braku odpowiedzi na pytania słańe do Federacji Rosyjskiej, czy szyfrogramy te rzeczywiście są w jej posiadaniu, w końcu odpowiedziała – TAK. Daje to również nadzieję, iż nareszcie władze Rosji podejmą z Polską poważny dialog na temat obławy augustowskiej, która – co jest rzeczą coraz bardziej pewną – pochłonęła nie jak się dotychczas uważało około 600 żołnierzy podziemia niepodległościowego, ale aż ponad 1400.

Potwierdza to drugi badany przez Memoriał szyfrogram gen. Abakumowa. O istnieniu tego dokumentu pierwszy napisał w swojej publikacji "Według scenariusza Stalina" Nikita Pietrow, wiceprzewodniczący Memoriału, który też jako pierwszy niezależny rosyjski historyk oglądał szyfrogramy Abakumowa na początku lat 90. w rosyjskich archiwach. W pierwszym szyfrogramie gen. Abakumow, oprócz liczby zatrzymanych podczas obławy 592 osób, które zamierza zlikwidować, mówi również o kolejnych ujętych 828 osobach, które zamierza sprawdzić "w ciągu pięciu dni". Podaje przy tym Berii

informację, iż prawdopodobnie są to również "bandyci", jak nazywa żołnierzy polskiego podziemia niepodległościowego. Dalej pisze, że jeśli jego przypuszczenia się sprawdzą podczas przesłuchań (bestialskich), to w ten sposób namierzonych "bandytów" też trzeba zlikwidować. Tę drugą, większą niż pierwsza, grupę żołnierzy AK najpewniej również zamordowano. Gdyby choć jeden z nich przeżył, na pewno przecież przekazałby informacje na temat przesłuchań i egzekucji. Tak więc jeżeli do liczby przeznaczonych już do egzekucji 592 żołnierzy podziemia, o których zbrodniczy generał pisze w pierwszym szyfrogramie, dodamy liczbę 828 żołnierzy, którzy również niedługo mają stracić życie, otrzymamy przerażającą liczbę 1420 ofiar obławy augustowskiej.



Krzyż w Gibach poświęcony pamięci pomordowanych w obławie augustowskiej w lipcu 1945 r.

Do Ludowego Komisarza
Spraw Wewnętrznych Związku SRR

towarzysza Ł.P. Berii

Zgodnie z Waszym poleceniem rankiem 20 lipca br.[1945] wysłałem samolotem do Treuburga [Olecko] zastępcę naczelnika Głównego Zarządu "Smiersz" generała majora Gorgonowa z grupą doświadczonych funkcjonariuszy kontrwywiadu w celu przeprowadzenia likwidacji bandytów aresztowanych w lasach augustowskich. Po przybyciu na miejsce generał major Gorgonow wraz z naczelnikiem Zarządu "Smiersz" 3 Frontu Białoruskiego generałem lejtnantem Zieleninem ustalili i donieśli, co następuje:

1. Wojska 3 Frontu Białoruskiego, wypełniając polecenie Sztabu Generalnego Armii Czerwonej o likwidacji band w lasach augustowskich, od 12 do 19 lipca br. przeczesywały te lasy.
2. W trakcie operacji wojska frontu zatrzymały mieszkańców miejscowości położonych w lasach augustowskich, w tym starców i kobiety.
3. W sumie oddziały Armii Czerwonej zatrzymały 7049 ludzi, w tym 1685 Litwinów. Z tej liczby zatrzymanych w czasie przemieszczania się oddziałów wojskowych po sprawdzeniu wypuszczono 5115 tutejszych mieszkańców, w tym 1171 Litwinów, o których nie zostały zdobyte dane na temat ich uczestnictwie w bandach.

Spośród pozostałych 1934 zatrzymanych:

- Ujawniono i aresztowano jako bandytów - 844 ludzi, w tym 252 Litwinów, którzy mieli związek z formacjami bandyckimi na Litwie i dlatego zostali przekazani miejscowym organom NKWD-NKGB Litewskiej SRR, gdzie także jest prowadzona operacja likwidowania formacji bandyckich;
- sprawdzanych jest 1090 ludzi, z których 262 to Litwini i z tej przyczyny zostali przekazani organom NKWD-NKGB Litwy.

Zatem liczba aresztowanych na 21 lipca br. wynosi tylko 592 ludzi, a zatrzymanych, którzy są sprawdzani, 828 ludzi.

U aresztowanych bandytów i w kryjówkach wykrytych w lesie skonfiskowano: 11 moździerzy, 31 karabinów maszynowych, 123 pistolety automatyczne, karabiny i pistolety, 456 min i granatów, 23 000 nabojów i 2 radiostacje.

Jeśli uznacie za konieczne przeprowadzenie operacji w tym stanie rzeczy, to likwidację bandytów zamierzamy

przeprowadzić w następujący sposób:

1. Wszystkich ujawnionych bandytów, w liczbie 562 ludzi, zlikwidować. W tym celu zostanie wydzielony zespół operacyjny i batalion wojsk Zarządu "Smiersz" 3 Frontu Białoruskiego, już przez nas sprawdzony w trakcie wielu działań kontrwywiadowczych. Pracownicy operacyjni i zestaw osobowy batalionu zostaną dokładnie poinstruowani o sposobie likwidacji bandytów.

2. Podczas operacji zostaną podjęte niezbędne kroki w celu zapobieżenia ucieczki któregokolwiek z bandytów.

3. Odpowiedzialność za przeprowadzenie likwidacji bandytów zostanie nałożona na zastępcę naczelnika Głównego Zarządu "Smiersz" generała majora Gorgonowa i naczelnika Zarządu Kontrwywiadu 3 Frontu Białoruskiego generała lejtnanta Zielenina.

Tow. tow. Gorgonow i Zielenin to dobrzy i doświadczeni czekiści i to zadanie wykonają.

Pozostałych zatrzymanych 828 ludzi zostanie sprawdzonych w okresie pięciu dni i wszyscy ujawnieni bandyci zostaną zlikwidowani w ten sam sposób.

O liczbie ujawnionych bandytów z tej grupy zatrzymanych zameldujemy.

Proszę o Wasze polecenia.

Abakumow

21 lipca 1945 roku

Naczelnik Głównego Zarządu Kontrwywiadu "Smiersz"

Generał pułkownik (Abakumow)

Tę liczbę zamordowanych potwierdził Nikita Pietrow na spotkaniu z rodzinami ofiar obławy w Augustowie, do którego doszło podczas jego wizyty w Polsce, w połowie października 2011 roku. Wówczas to ksiądz prałat Stanisław Wysocki, prezes Związku Pamięci Obławy Augustowskiej, skierował do niego pytanie o rzeczywistą liczbę ofiar zbrodni. W odpowiedzi udzielonej publicznie Nikita Pietrow powiedział, iż "ofiar obławy augustowskiej było więcej niż tysiąc". Pietrow zrelacjonował też swoją wizytę w rosyjskich archiwach.

- Powiedział mi m.in., że pamięta nawet, w którym worku był ten dokument i na której półce leżał ten worek - mówi ks. Stanisław Wysocki. Teraz, po latach, rosyjski historyk ma już na biurku fotokopię historycznego listu.
- Przekazałem go zaraz także do białostockiego oddziału IPN, który prowadzi śledztwo w tej sprawie i dla którego to ważny dowód procesowy - mówi Pietrow "Naszemu Dziennikowi".

Pietrow natrafił na dokumenty na początku lat 90. podczas wizyty w archiwach KGB. Na polecenie ówczesnego prezydenta Rosji Borysa Jelcyna sześciu członków stowarzyszenia Memoriał, m.in. Pietrow, przeszukiwali te archiwa w celu znalezienia dokumentów o zbrodniach sowieckiej bezpieki na obywatelach ZSRS. Trzymając w ręku szyfrogramy Abakumowa, nie wiedział jeszcze wówczas, na jak ważne dokumenty natrafił. Nic też nie wiedział na temat obławy augustowskiej, więc przejrzał tylko szyfrogramy i sporządził z nich notatki. Te dokumenty, z datą 20 i 21 lipca 1945 r., to szyfrogramy od gen. płk. Wiktora Abakumowa do Ławrientija Berii, szefa NKWD. Dokumenty zawierają plan

masowej egzekucji, która miała zostać przeprowadzona na wzór tej w Katyniu. Sowieccy żołnierze mieli przeszukać i otoczyć las (prawdopodobnie miejsce w Puszczy Augustowskiej), w którym batalion Smiersz miał potem dokonać egzekucji aresztowanych podczas obławy. Akcja miała być tak przeprowadzona, żeby żaden z zatrzymanych nie zdołał uciec. Abakumow wskazywał m.in. nazwiska dowódców akcji i prosił o stosowny rozkaz Ławrientija Berię, szefa NKWD.

Szyfrogramy wiele wnoszą do sprawy, ale niestety nie ujawniają, gdzie są doły śmierci zamordowanych Polaków, na którą to wiadomość ich rodziny czekają już prawie 67 lat. Pierwszy list Abakumowa do Berii został przez Pietrowa przepisany i opublikowany w jego książce. Generał sowieckiego kontrwywiadu wojskowego Smiersz donosi Berii o zatrzymaniu i przesłuchaniach Polaków w rejonie Augustowa. Relacjonuje, że aresztowani Polacy (oraz pewna liczba Litwinów) zostali "sprawdzeni" przez enkawudzistów, którzy wykryli 592 "bandytów". W dalszej części dokumentu Abakumow proponuje ich rozstrzelanie według załączonego planu przypominającego w formie zbrodnię katyńską. Mowa jest też o 828 ludziach, których "sprawdzanie" wciąż trwa. Jeżeli zostaną wśród nich wykryci kolejni wrogowie sowieckiej władzy, to mają także zostać zabici. Trzy dni później Abakumow składa kolejne sprawozdanie Berii. Tym razem bardzo szczegółowo wymienia ilość znalezionych przy zatrzymanych Polakach uzbrojenia i amunicji. Mowa jest też o znalezionych w puszczy dołach, bunkrach i schronach. Abakumow relacjonuje wynik przesłuchania Szymona Krupińskiego ps. "Grom", uważanego za przywódcę jednej z grup. Miał on wyjaśnić, że broń produkcji sowieckiej została znaleziona przez jego podwładnych w rejonie potyczek zbrojnych Armii Czerwonej z Niemcami. Na wyposażeniu oddziału znajdowało się też uzbrojenie produkcji niemieckiej i polskiej. Ku zadowoleniu Sowietów nie znaleziono śladów

posiadania przez polskie podziemie artylerii. Niepokój natomiast budziły liczne podziemne kryjówki w lasach augustowskich. Wykryto 52 bunkry i kilkanaście innych umocnień oraz aż 439 ziemianek. Z zeznań Kruszyńskiego enkawudziści dowiedzieli się, że większość z nich wybudowali hitlerowcy jeszcze w 1939 roku.



Tablica na wzgórzu w Gibach poświęcona pomordowanym przez Sowieców w obławie augustowskiej w lipcu 1945 r.

Śledczy z Instytutu Pamięci Narodowej będą się domagać od Rosjan przekazania innych dokumentów. Już w ubiegłym roku dwukrotnie zwracali się do nich o pomoc prawną. Do tej pory nie uzyskali odpowiedzi.

- Jeżeli istnieją dokumenty mówiące o planowaniu tej zbrodni, to muszą istnieć też dokumenty raportujące jej wykonanie - mówi "Rzeczpospolitej" prokurator Zbigniew Kulikowski z

IPN. - Rosjanie powinni przeprowadzić własne śledztwo w tej sprawie. Nie możemy ich jednak do tego zmusić - podkreśla.

Z żądaniem wszczęcia śledztwa chcą się za to zwrócić do Rosjan rodziny ofiar. Jeśli Rosja odmówi, planują złożenie skargi do Trybunału w Strasburgu. Przekonują, że każdy dokument, który potwierdza, że doszło do zbrodni przeciw ludzkości, może sprawić, że Trybunał zajmie się sprawą.

- Te dokumenty powiększają naszą wiedzę na temat obławy augustowskiej, ale nie dają odpowiedzi na kluczowe pytania - mówi "Rz" prof. Krzysztof Jasiewicz, historyk i sowietolog. - Archiwalia, których potrzebujemy, to pełna lista nazwisk zamordowanych Polaków oraz dokumenty dotyczące miejsca pochówku - dodaje.

Właśnie na wskazaniu tego miejsca najbardziej zależy rodzinom zgładzonych. Według jednej z wersji Polacy zostali pogrzebani na terytorium Białorusi, według innej w sąsiednich Prusach (obecnie obwód kaliningradzki). Dokumenty, które by to wyjaśniły, znajdują się jednak w zamkniętych na głucho moskiewskich archiwach.

- Nie ma mowy o tym, żeby te papiery się "zgubiły", jak próbuje wmówić nam Moskwa - mówi prof. Jasiewicz.

Według niego, dopóki w Moskwie nie dokona się zmiana reżimu, dopóty nie ma co liczyć na otwarcie archiwów. Dokumenty możemy jedynie dostawać od przychylnie nastawionych wobec Polski opozycyjnych organizacji pozarządowych, takich jak Memoriał. Niemniej śledztwo w tej sprawie cały czas się toczy. IPN w Białymstoku przesłuchał już 700 osób. Cały czas zgłaszają się następne. Zbrodnie przeciw ludzkości nie ulega przedawnieniu.

- Wierzę, że uda nam się odnaleźć miejsce, w którym spoczywają ofiary. Powinien tam być cmentarz - mówił prezes IPN.

Zobacz dokumenty:

- [Dokument z 21 lipca 1945 r. - polskie tłumaczenie](#)
- [Dokument z 24 lipca 1945 r. - polskie tłumaczenie](#)
- [Dokument z 21 lipca 1945 r. - tłumaczenie na j. angielski](#)
- [Dokument z 24 lipca 1945 r. - tłumaczenie na j. angielski](#)
- [Naczelnik Głównego Zarządu Kontrwywiadu "Smiersz" do Ł. Berii 21.07.1945 \[oryginał\]](#)
- [Naczelnik Głównego Zarządu Kontrwywiadu "Smiersz" do Ł. Berii 24.07.1945 \[oryginał\]](#)

Podziel się:

Drukuj:

[Drukuj tą stronę](#) [Generuj PDF](#) [z tej strony](#)